Nr. 294 Niedziela, 21 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Atak Centrolewu na pobory urzędników.

Ciężka sytuacja gospodarcza nie pozwala niestety Rządowi na zwiększenie poborów pracownikom państwowym, jakkolwiek zdaje sobie on sprawę z tego, że podwyżka taka oddziałałaby dodatnio nietylko na sprawność samej administracji, ale także i na szerokie sfery drobnych kupców, rzemieślników i dostawców wiejskich, które z powodu słabego popytu na ich pracę i produkty najbardziej dotkliwie odczuwają brak pieniądza. Wszak przed wojną urzędnik był dla nich głównym odbiorcą, a regularnie przez niego spłacane raty stanowiły razem bardzo duży kapitał obrotowy w handlu, przemyśle i rolnictwie.

Dziś dopływ gotówki z tego źródła zmalał do połowy i całe drobne kupiectwo cierpi nędzę. Odczuwa to także rolnik, gdyż inteligencja urzędnicza, stanowiąca najpoważniejszy procent ludności miejskiej, zredukowała kupno produktów wiejskich do minimum. Z konieczności też kupuje ona surogaty i towary fabryczne, chociaż zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że nasz drobny rzemieślnik (krawiec, szewc, stolarz), drobny dostawca mleka, jaj, masła, drobiu itd. nie mają zarobku.

Z tem większem oburzeniem musiały szerokie rzesze urzędnicze przyjąć wiadomość, że na ostatniem posiedzeniu Sejmu reprezentant Związku Obrony Praw i Wolności Ludu pozwolił sobie na niesłychany atak na urzędników nawołując całą Izbę, ażeby manifestacyjnie obniżyła pobory urzędnicze. Przedstawiciel Centrolewu demagogicznie zapewniał, że „ludność z entuzjazmem przyjmie wiadomość o obniżeniu płac pracowników państwowych". Jeżeli mówca przez wyraz „ludność" rozumiał owych kandydatów 7-ki, którzy masowo padli przy wyborach, to może nawet miał rację, ale prawdziwa ludność, to jest miljonowe rzesze niekandydujących wyborców, niewątpliwie bardziej objektywnie zapatruje się na ten problem państwowy. Każdy bowiem rzemieślnik, sklepikarz czy dostawca wiejski jest przekonany, że jego dobrobyt jest ściśle związany z dobrobytem miejskiego inteligenta. Wszak pensja urzędnika nie idzie bezpośrednio zagranicę, lecz natychmiast rozchodzi się po najbliższej okolicy, dostarczając zarobku i stałego dopływu gotówki.

Jeżeli w sferach urzędniczych były jednostki, które liczyły na poparcie Centrolewu, to oficjalne wystąpienie posła Roga w charakterze przedstawiciela 7-ki dość rychło rozwiało te nadzieje. Stronnictwa lewicowe wysuwając hasło „dałoj gramotnyje", odrazu zdjęły maskę obrony praw pokrzywdzonych, dokumentując przez to, że w danej chwili chodzi im bardziej o efekt wobec nieuświadomionego tłumu, aniżeli o jakieś humanitarne czy nawet demokratyczne ideały.

Enuncjacja Centrolewu, trzeciego z kolei najliczniejszego klubu parlamentarnego, mogłaby być nawet dla urzędników groźna, gdyby nie fakt, że władza spoczywa w ręku ludzi Marszałka a BBWR. stanowiący sam większość sejmową, jest wręcz przeciwnego zdania.

Dzięki właśnie tej okoliczności urzędnicy mogą tylko z politowaniem patrzeć na całą bezsilność zamachu stronnictw lewicowych. Mają bowiem zupełnie wyraźne zapewnienie kierownika Ministerstwa Skarbu, który na temże posiedzeniu przed wystąpieniem Centrolewu powiedział jasno: „Rząd nie ma zamiaru uzyskiwać redukcji budżetu kosztem uposażeń urzędniczych".

A więc Rząd nie pójdzie drogą, którą ongiś wybrała endencja, kiedy to cała sanacja budżetowa zaczęła się redukcją pensji urzędniczych o 6 proc. A przecież światowa konjunktura gospodarcza jest znacznie gorsza, aniżeli była za czasów rządów endeckich. Dziś nawet Włochy, Rumunja i Niemcy przystąpiły do redukcji pensyj urzędniczych, a nasz Rząd mimo, iż ma poważne trudności gospodarcze nie chwyta się tego zabiegu.

Z tego wynika jasno, że nie endecja, nie Centrolew, lecz Rząd Marszałka jest jedynym i prawdziwym opiekunem urzędnika. Sfery urzędnicze znając nastroje sejmowe i tendencje zagranicą, z tem większą ulgą przyjmą uspokajające oświadczenie Ministra skarbu i tem silniej poprą wszelkie zamierzenia Rządu, są one bowiem uczciwe i nie popełnią niesprawiedliwości, chociaż do zredukowania budżetu kosztem urzędników bardzo gorąco opozycja Rząd nasz zachęca.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski w Lizbonie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. Z Lizbony donoszą: Marszałek Piłsudski przybył tu wczoraj w towarzystwie posła polskiego w Lizbonie Tarłowskiego, lekarza przybocznego dr. Woyczyńskiego, oraz przedstawiciela prezydenta republiki portugalskiej i ministerstwa wojny, którzy powitali Marszałka na granicy państwa. Na dworcu w Lizbonie powitali Marszałka ministrowie spraw zagranicznych i wojny, przedstawiciele prezydenta republiki, reprezentanci władz miejscowych, personal poselstwa polskiego i konsulatu, gubernator wojskowy Lizbony, liczni oficerowie itd. Po wyjściu z pociągu, Marszałek Piłsudski rozmawiał chwilę z ministrem spraw zagranicznych. Zebrani na dworcu przedstawiciele kolonji polskiej z inżynierem Schwarcem na czele urządzili owację na cześć Marszałka. Marszałek Piłsudski, zmęczony dłuższą podróżą odmówił udzielenia wywiadu i udał się niezwłocznie do hotelu. Po spożyciu śniadania u prezydenta republiki, Marszałek Piłsudski odjedzie dziś na Maderę.

Pożar wsi na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 grudnia. Z Wilna donoszą: We wsi Olszany wybuchł pożar. 59 gospodarstw padło pastwą płomieni. Straty wynoszą około 160 tysięcy zł. Ustalono, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Przed dymisją gabinetu na Łotwie.

Ryga, 20 grudnia. (PAT.) Frakcja socjal-demokratyczna uznała odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na interpelację za niewystarczającą i zgłosiła votum nieufności dla całego rządu. W sprawie tej korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej otrzymał od premjera Celminsa następujące wyjaśnienie: Tarcia w łonie koalicji od dłuższego czasu zwiastowały zbliżanie się kryzysu. Obecnie sytuacja jest zupełnie wyraźna. Dla obecnego rządu niema ratunku. Kluby, które dotychczas popierały rząd, odmówiły swej współpracy. Prawdopodobnie w końcu grudnia lub na początku stycznia roku przyszłego, uda się stworzyć nowy rząd. Parlament zbierze się na nadzwyczajną sesję, a rząd, po uzyskaniu votum zaufania, rozpocznie prace.

Syn Gandhiego ponownie uwięziony.

Szrat, 20 grudnia. (PAT.) Syn Gandhiego Ramzes, który po odbyciu kary 6-miesięcznego więzienia został wypuszczony na wolność, w dniu wczorajszym został ponownie aresztowany za wygłoszenie przemówienia na rzecz nieposłuszeństwa cywilnego.

Vonizelos przybywa do Warszawy.

Wiedeń, 20 grudnia. (PAT). W rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse", grecki premjer Venizelos wyraził zadowolenie, że odwiedzi wkrótce Wiedeń. W czasie tej wizyty ratyfikowany będzie pakt grecko-austrjacki, podpisany w lecie br. Venizelos zaznaczył z naciskiem, że jego podróż do Wiednia i Warszawy niema ukrytych tendencyj politycznych. Posiadamy w Grecji zbyt jasno świecące słońce, abyśmy potrzebowali naszą politykę pokrywać jakąś tajemniczością. Jestem też szczęśliwy — powiedział Venizelos, że będę mógł odwiedzić Naród polski z którym nas łączą wspomnienia historyczne i religijne. Pragniemy rozbudować nasze stosunki kulturalne i gospodarcze z temi państwami.

Marszałkowa Piłsudska w Krynicy.

Krynica, 19 grudnia. (PAT). Dziś rano przybyła do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami, w towarzystwie por. Vaquereta. Panią Marszałkową powitał na dworcu dyr. inż. Nowotarski i burmistrz Krynicy dr. Górski.

Pogrzeb posła Rauschera.

Berlin, 19 grudnia. (PAT). Na pogrzeb posła dra Rauschera do St. Blasien wyjeżdżają jako reprezentanci rządu Rzeszy sekretarz stanu von Bühlow w towarzystwie szefa Wydziału personalnego, dyrektora ministerjalnego Zochlina, kierownika Wydziału wschodniego dyr. Trautmanna oraz radcy tajnego Eisenholza. Jako przedstawiciel poselstwa niemieckiego w Warszawie wyjeżdża do St. Blasien sekretarz legacyjny hr. de Moulin. Minister spraw zagranicznych dr. Curtius z powodu wyjazdu na Górny Śląsk nie weźmie udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Zwolnienie Rykowa.

Moskwa, 19 grudnia. (PAT). Centralny komitet wykonawczy ZSSR. zwolnił z zajmowanego stanowiska na własne żądanie przewodniczącego Rady komisarzy ludowych Rykowa i mianował na jego miejsce Jaczesława Mołodowa.

Nowy most na Wiśle.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). Nowy most kolejowy na Wiśle w Warszawie jest już prawie ukończony. Usunięcie rusztowań jest utrudnione wskutek płynącej kry. Próba obciążenia mostu odbędzie się na wiosnę.

Przytrzymanie sprawcy wybuchu bomb.

Katowice, 19 grudnia. (PAT). Dochodzenia policyjne w sprawie podrzucenia materjału wybuchowego w Mysłowicach w nocy z 12 na 13 bm. zostały ukończone. W wyniku dochodzeń przytrzymano sprawcę w osobie robotnika Romana Kalisza z Mysłowic, którego odstawiono do więzienia Sądu w Katowicach.

Wybuch wulkanu.

Batawia, 19 grudnia. (PAT). Wulkan „Meropi", położony w środkowej części Jawy, jest ponownie czynny od 2 tygodni. 15 osób poniosło śmierć.

Batawia, 19-go grudnia. (PAT). Istnieje obawa, że wskutek wybuchu wulkanu „Meropi" na Jawie zginęło 90 osób. Lawa poczyniła znaczne szkody w dolinach położonych w pobliżu wulkanu.

Katastrofa lotnicza.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.) Samolot meteorologiczny, który wzniósł się dziś z lotniska w Królewcu dla dokonania obserwacji, uległ zamarznięciu na wysokości 7.000 m. Mimo, że stery samolotu, pokryte lodem, odmówiły posłuszeństwa, samolot zdołał obniżyć swój lot do 700 m. i dopiero z tej wysokości runął na ziemię. Pilot Schwabe i meteorolog Steiner ponieśli śmierć pod szczątkami zdruzgotanego samolotu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 grudnia 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa, w Sokalu, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 października 1930 r. p. Marję Janowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Żniatynie do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Liskach.

Rada Szkolna Powiatowa w Strzyżowie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Emilję Irzykównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Cieszynie, do 6 kl. publ. szkoły pow. w Lutczy i p. Janinę Patrynównę, nauczycielkę 6 kl. publ. szkoły powsz. w Lutczy, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Godowej, oraz z dniem 16 września 1930 r. p. Marję Holeikównę, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Bonarówce, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Lutczy.

Rada Szkolna powiatowa w Tarnopolu, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Ignacego Buczkowskiego, nauczyciela publ. szkoły powsz. w Ditkowcach, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Nastasowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Zborowie, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 października 1930 r. p. Stanisławę Dziwlikównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Korszyłowie, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Łopuszanach i p. Zofję Klepakównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Łopuszanach, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Korszyłowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie, przeniosła na własną prośbę z dniem 1 września 1930 r. p. Stanisławę Spiechównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Skorodyńcach, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Szmańkowcach, p. Antoniego Ostrowskiego, nauczyciela 3 kl. publ. szkoły powsz. w Szulhanówce, do 7 kl. publicznej szkoły powsz. męskiej im. Żeromskiego w Czortkowie, p. Bolesława Steligę, nauczyciela 3 kl. publ. szkoły powsz. w Dawidkowcach, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Chomiakówce ad Biały Potok, p. Marję Hupaluk, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Chomiakówce, do 6 kl. publicznej szkoły powsz. w Kosowie, p. Józefa Osieckiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Starej Jagielnicy, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Pastuszu, p. Różę Sommermannównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kalinowszczyźnie, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Ułaszkowcach, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Stanisławę Kutównę, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Białej do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Uhryniu.

Rada Szkolna Powiatowa w Kałuszu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własne prośby p. Janinę Stefflównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Pójdle, do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Kałuszu, p. Stefanję Gojdanową, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Berlochach, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Przysłupiu, p. Tadeusza Wajdę, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Tomaszowcach „Dębina", do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Dubowicy i Janinę Gaździkową, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Krasnej, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Kropiwniku.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyi, przeniosła z dniem 15 września 1930 r. na własne prośby p. Marję Kisielewską, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Korolówce, do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Kluczowie Wielkim, p. Elżbietę Kuszlikową, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powsz. w Kluczowie Wielkim do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Jabłonowie, oraz z dniem 1 października 1930 r. p. Eulalję Zbrożek, naucz. 4 kl. publ. szkoły powsz. w Myszynie do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Św. Stanisławie-Kocabinie i p. Edwardę Harry, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Siemakowcach, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Myszynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własne prośby, p. Stanisławę Wilczewską, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Kopyczyńcach, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Samołuskach, p. Marję Kuczerowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Samołuskach, do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Liczkowcach, p. Albina Warszylewicza, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Myszkowcach, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Kociubińcach i p. Marję Wałkównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Czaharach, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Wasylkowcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Władysławę Sołowij, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Żabiu Ilcia, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Czarnej Riczce.

Rada Szkolna Powiatowa w Łańcucie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Wandę Różańską, nauczycielkę 6 kl. publ. szkoły powsz. w Husowie, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Rakszawie i p. Wandę Jung, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Rakszawie, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Hosowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej, przeniosła na własne prośby, z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Olgę Gadiównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Osławie Białym, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Fenteralu, p. Jadwigę Bułkowską, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Łuhu, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Majdanie Górnym i p. Janinę Leszczyszynównę, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Mikuliczynie, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Jabłonicy.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślanach, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę, p. Anielę Grudzińską, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powsz. w Niżborgu Nowym, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Żędowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Radziechowie, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własną prośbę, p. Anielę Skibiankę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Szczerbach, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Kustynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Karola Teplickiego, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Horodkowie, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Radwanowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę, p. Marję Niedzielską, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Zarszynie, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Kostarowcach i p. Marję Śliwińską, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Kostarowcach, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Zarszynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Kazimierza Fedorowicza, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Chmielniku „Lisi Kąt", do 7 kl. publ. szk. powsz. w Głogowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnopolu, przeniosła z dniem 1 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Ignacego Buczkowskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Nastasowie, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Ditkowcach.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Mościskach, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Aleksandra Webera, nauczycielem 7 kl publ. szkoły męskiej w Mościskach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. S. Leonardę Sakowską, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Uhnowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Brodach, zamianowała z dniem 16 października 1930 r. p Marjana Brzezińskiego, nauczycielem 1 kl. publicznej szkoły powsz. w Raźniowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyi, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Zofję Zabecką, nauczycielką 6 kl. publ. szk. powsz. w Tłumaczyku.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach, zamianowała z dniem 16 października 1930 r. p. Zofję Hruby, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. w Horożannie.

Rada Szkolna Powiatowa w Skałacie, zamianowała z dniem 16 września 1930 r. p. Tomasza Żołyńskiego, nauczycielem 4 kl. publ. szk. powsz. w Turówce.

Rada Szkolna Powiatowa w Haliczu, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Samuela Szulimowicza, nauczycielem 4 kl. publ. szk. powsz. w Krylosie.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, zamianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Helenę Górską, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Gorzycach.

Podróż Marszałka Piłsudskiego.

Bordeaux, 19 grudnia. (PAT). Marszałek Piłsudski odbył wczoraj półtoragodzinną przejażdżkę samochodem, w czasie której zwiedził Bordeaux, przyglądając się z wielkiem zainteresowaniem winnicom i gospodarstwu rolnemu. Następnie Pan Marszałek powrócił na peron do swego wagonu i pozostał w nim aż do nadejścia expressu, do którego wagon został przyczepiony. Przed nadejściem expressu zebrali się na peronie przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wiele wybitnych osobistości. W zastępstwie Pana Marszałka, który wypoczywał, przyjął zebranych ambasador Chłapowski. Na jego ręce ambasador hiszpański w Paryżu, Quinonez de Leon, złożył wyrazy hołdu dla Marszałka. Po godzinie 18 express wyruszył z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej.

Obrady komisji regulaminowej.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 11 rozpoczęły się obrady sejmowej komisji regulaminowej. Przewodniczącym komisji obrano posła Podoskiego (BBWR), ponieważ dotychczasowy przewodniczący poseł Car zrzekł się tej funkcji, obejmując przewodnictwo komisji prawniczej.

Referaty w sprawie wniosków o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom Dubois, Ciołkoszowi, Dobrochowi, Mochniejowi i innym przydzielono posłowi Pużakowi (PPS). Przewodniczący komisji poseł Podoski przyrzekł interwenjować jaknajrychlej u Ministra Sprawiedliwości, aby dostarczono materjału referentowi.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie odwołania się posła Żuławskiego (PPS), który został przez marszałka Sejmu na ostatniem posiedzeniu sejmowem przywołany do porządku wraz z zapisaniem do protokołu. W dyskusji, która trwała przeszło dwie godziny, interpretowano odnośne postanowienia regulaminu. W wyniku dyskusji komisja postanowiła większością głosów odwołania posła Żuławskiego nie uwzględnić.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się po świętach.

Nowa nota niemiecka
przeciw Polsce.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.) Dziś przed południem rząd Rzeszy za pośrednictwem niemieckiego konsula generalnego dra Folkersa w Genewie złożył w zastępstwie generalnego sekretarza Ligi markizowi Pauluzi'emu nową notę niemiecką przeciw Polsce.

Nota oskarża władze polskie o stosowanie terroru wyborczego przeciwko mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskiem.

Według informacji prasy niemieckiej nota składa się z trzech części: krótkiego wstępu, właściwego wyliczenia rzekomych wypadków ograniczenia prawa wyborczego mniejszości niemieckiej oraz z wniosków. Dla uzasadnienia swojej skargi rząd niemiecki powołuje się na art. 7 umowy o ochronie mniejszości, zawartej w r. 1922 między Rządem polskim a mocarstwami sojuszniczemi.

Nota ma być ogłoszona w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Odroczenie sesji parlamentu
we Francji.

Paryż, 19 grudnia. (PAT). Premjer Steeg odczytał na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych dekret zamykający sesję Izby. Deputowani centrum i prawicy przyjęli dekret z oznakami żywego niezadowolenia, natomiast lewica frenetycznemi oklaskami. Wobec trwania hałasu na sali, przewodniczący zawiesił posiedzenie. Mimo to wielu deputowanych w dalszym ciągu rzucało różne napastliwe okrzyki, co spowodowało interwencję woźnych, którzy przywrócili spokój.

Paryż, 19 grudnia. (PAT). Po wznowieniu posiedzenia Izby deputowanych, kilku deputowanych w dalszym ciągu protestowało przeciwko nagłemu zamknięciu sesji Izby. Wkońcu przewodniczący Izby poddał pod głosowanie protokół o zamknięciu Izby, który został przyjęty 278 głosami przeciwko 277.

B. senator Tatomir
skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Sambor, 19 grudnia. (PAT). W toczącym się tu procesie przeciwko b. senatorowi z Unda, proboszczowi gr.-kat. ks. Juljanowi Tatomirowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej i t. d., zapadł dziś około godz. 11 wieczorem werdykt sędziów przysięgłych, na podstawie którego ks. Tatomir uznany został winnym przekroczenia z paragr. 273, 300, 302, 312 i 314 u. k. oraz występku z paragr. 2 i 19 ust. o zgrom.

Na mocy tego werdyktu trybunał ogłosił wyrok, skazujący ks. Tatomira na karę 6-miesięcznego więzienia, obostrzonego twardem łożem i postem co 14 dni, wliczając mu areszt śledczy od 17 października do 19-go grudnia br., z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

W motywach wyroku trybunał przyjął za podstawę niskiego wymiaru kary nienaganny tryb dotychczasowego życia oskarżonego oraz jego stanowisko duchowne.

Problem emigracji w Polsce.

Wywiad z Dyr. Urzędu Emigr. Nakoniecznikowem.

Stanowisko Rządu wobec problemu emigracji. — Sprawa zamknięcia terenów imigracyjnych. — Uznanie dla akcji lwowskiej.

(mi) Wobec kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Polska wraz z całym światem, kwestja emigracji odgrywa obecnie bardzo ważną rolę. W ostatnich czasach problem wychodźtwa w celu zatrudnienia rąk roboczych zagranicą skomplikował się znacznie skutkiem zamknięcia szeregu terenów dla emigracji.

W celu uzyskania wyjaśnienia tych aktualnych zagadnień oraz poinformowania się o obecnej akcji Rządu polskiego związanej z emigracją, współpracownik pisma naszego zwrócił się z prośbą o udzielenie mu wywiadu do bawiącego onegdaj we Lwowie Dyrektora Urzędu Emigracyjnego w Warszawie Bolesława Nakoniecznikowa.

Emigracja w Polsce — zaznaczył dyr. Nakoniecznikow w ciągu rozmowy — wynika ze stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce. Stałość i masowość tego zjawiska wymaga metod zupełnie świadomej pracy organizacyjnej.

Sfery rządowe starają się przeciwdziałać wytwarzaniu sztucznych nastrojów emigracyjnych przez ludzi niepowołanych, oraz z drugiej strony otaczają wychodźtwo nasze zorganizowaną opieką, polegającą na należytem informowaniu emigranta o kraju, do którego ma się on udać, udzielaniu mu wskazówek, oraz zapewnieniu mu maksimum praw przez zawieranie specjalnych konwencyj, wkońcu zaś na opiece w podróży.

Co do ograniczenia terenów imigracyjnych, to całkowite zamknięcie imigracji nastąpiło tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kanada w związku z ogólną depresją gospodarczą, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, wykazuje tendencje do ograniczenia imigracji. Możliwy jest jednakże jeszcze przyjazd rodzin zamieszkałych tu osadników. Konjunktura w Brazylji i Argentynie uległa niekorzystnej zmianie z powodu nastrojów rewolucyjnych i kryzysu ekonomicznego w tych krajach, ale istnieje nadzieja poprawy tej konjunktury, a w związku z tem otwarcia terenów imigracyjnych, coby było pożądane ze względu na tradycje polskiej emigracji w tych krajach.

Do Brazylji i Argentyny płynęły zarówno przed wojną, jak i po wojnie znaczne masy polskiego wychodźtwa, które znajdowały w nich pomyślne warunki klimatyczne i gospodarcze i przynosiły krajowi imigracyjnemu wiele pożytku. Podkreślić tu należy z uznaniem akcję Towarzystwa Kolonizacyjnego w Brazylji.

Zapytany o warunki emigracji do Peru, odpowiedział dyr. Nakoniecznikow, iż nie należy oceniać ich zanadto pesymistycznie. Emigracja do Peru jest na razie próbna i ma charakter pionierski. Urząd Emigracyjny prowadzi nad nią ścisłą kontrolę.

Wkońcu podkreślił p. dyrektor z uznaniem dodatnie znaczenie współpracy czynników obywatelskich z rządowemi na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej, która tak piękne rezultaty wydała w ostatnim roku. Inicjatywa obywatelska dała Urzędowi Emigracyjnemu cenny materjał do pracy w kierunku opieki nad emigrantem, zaś harmonijna akcja towarzystw emigracyjnych bez różnicy narodowości i wyłonienie Rady Emigracyjnej zasługuje na specjalne podkreślenie.

Religja — a oświata publiczna.

Przemówienie ks. Kardynała Kakowskiego na uroczystości poświęcenia nowego gmachu Minist. W. R. i O. P.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). W piątek, 19 bm., o godz. 6 wieczorem, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. przy ul. Szucha. Na uroczystość poświęcenia przybyli przedstawiciele Rządu z Premjerem Sławkiem na czele, duchowieństwo z ks. Kardynałem Kakowskim, arcybiskup prawosławny Aleksy, Wojewoda warszawski Twardo, przedstawiciele władz administracyjnych, wyższych uczelni, wojskowości, przedstawiciele świata politycznego oraz zaproszeni goście.

Uroczystość aktu poświęcenia poprzedzono krótkiemi modłami, odprawionemi przez J. E. ks. Kardynała Kakowskiego, który następnie wygłosił krótkie, podniosłe przemówienie. Na zakończenie ks. Kardynał Kakowski złożył najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy Ministerstwu W. R. i O. P.



Warszawa, 19 grudnia. (PAT). Przemówienie ks. Kardynała Kakowskiego, wygłoszone w czasie uroczystości poświęcenia nowego gmachu Ministerstwa W. R. i O. P.

Panie Premjerze! Panie Ministrze W. R. i O. P.! Religja i oświata publiczna, wiara i wiedza — to dwie siostry rodzinne, które mają wspólną matkę — Kościół. Do wieku XVIII oświata w Polsce była niemal wyłącznie w ręku Kościoła. Religja i oświata, to dwa źródła, z których wypływa życie duchowe narodu. Ktoby usiłował zatamować choć jedno z tych źródeł, hamowałby rozwój życia duchowego narodu. Religja i oświata, to dwa czynniki, które stanowią o sile i bogactwie ducha narodu. Odebrać Polsce religję, albo oświatę, równałoby się wykreślić Polskę z szeregu narodów cywilizowanych i skazać ją na niechybną śmierć lub powolne konanie. Panie Ministrze! Państwo Polskie połączyło Ministerstwo W. R. i O. P. pod jednym zarządem i uczyniło je strażnikiem tych najwyższych i najcenniejszych dóbr duchowych narodu, podobnie jak jednemu Ministrowi powierzyło pieczę nad temi dobrami. Państwo chce zatem, aby oświata szła w zgodzie z religją. Poświęcenie nowej siedziby Ministerstwa W. R. i O. P., którego dokonałem na zaproszenie Pana Ministra W. R. i O. P., jest dla mnie nowym dowodem dobrej woli Rządu polskiego w stosunkach Ministerstwa do Kościoła i do religji. Daj Boże, aby Polska, która ma za sobą 1000 lat cywilizacji zachodniej, rzymskiej, snuła nadal, jak dotychczas, nici życia i sił duchowych Narodu. Niech Bóg błogosławi pracy Ministerstwa W. R. i O. P.

Z teatru.

Miejski Teatr Rozmaitości. — B. G. Shaw: „Nowa umowa małżeńska", komedja w 3 aktach.

Samo nazwisko autora ostatniej premjery, wystawionej w „Rozmaitościach", jako należące do jednego z najpierwszych pisarzy Europy współczesnej, zmusza do bardziej szczegółowego zajęcia się „Nową umową".

Rzecz można traktować pod dwoma kątami obserwacji: poruszonego w sztuce problemu, jednego z najbardziej czołowych, stojących dziś niemal w samym środku zainteresowań społeczeństwa; walorów par excellence literackich i teatralnych...

Jeżeli mowa o problemie małżeństwa, to jest on postawiony — że się tak wyrazimy — po Shaw'osku... Przez dwa długie (z punktu teatru a zwłaszcza widowni bezwarunkowo za długie) akty autor przez usta swych „dramatis personae" gromadzi wszystkie możliwe i niemożliwe zarzuty, jakie tylko pozwalają się wytoczyć instytucji współczesnego małżeństwa, na to, aby ostatecznie w trzecim powiedzieć nam mniej więcej taką prawdę:

Moi drodzy! Widzieliście, że dzisiejsze małżeństwo jest instytucją na wskróś przestarzałą i zmurszałą, że nie odpowiada już ona duszy współczesnych ludzi i współczesnego społeczeństwa, tylko niech wam nie przychodzi do głowy, wymyślić na to miejsce coś innego. Niczego lepszego ani mądrzejszego nie wynajdziecie; starajcie się przystosować do istniejącej formy, ale napełniajcie ją własną, bardziej z waszych potrzeb i uzasadnionych praw płynącą treścią.

Słuchacz uśmiecha się, dziękuje autorowi za szczegółowe, zawsze inteligentne, niemal zawsze zajmujące przedyskutowanie kwestji, i nolens volens godzi się na ostateczną tezę.

Streszczać „Nowej umowy małżeńskiej" niema właściwie celu. Treść bowiem tych trzech aktów jest naprawdę sprawą najmniej tu znaczącą. Najmłodsza, ostatnia już z kolei córka czcigodnego biskupa Alfreda Bridgenorth'a i jego małżonki Alicji, ma wyść za mąż za młodego eleganckiego Cecil'a Sykes'a.

Wszystko przygotowane najskrupulatniej do uroczystości, kiedy w ostatniej chwili „Panna młoda" zjawia się w negliżu i oświadcza, że się rozmyśliła. Przed chwilą zakomunikował nam mniej więcej to samo, wprawdzie nie w negliżu, ale w najbardziej obowiązującym stroju — „Pan młody"...

Całe towarzystwo, wobec tego, że młodzi ludzie nie godzą się na małżeństwo, jedynie z lęku przed obowiązującemi (w Anglji) prawami zabiera się do ułożenia umowy, któraby zadowoliła wszystkie panie i wszystkich panów. Obok bowiem młodziutkiej „panny młodej" jest jeszcze jedna starsza panna i jedna mężatka, kandydatka na rozwódkę i ponowną małżonkę. Układanie paragrafów tej umowy zajmuje cały, niemal bez reszty, akt II-gi jakkolwiek nie wysuwa się w rzeczywistości nawet poza pierwszy paragraf...

Akt III-ci to już tylko rozwiązanie, a nawet mniej rozwiązanie a raczej zakończenie sztuki. Umowy nowej nie napisano, „państwo młodzi" pobrali się podług dawnych form kościoła i prawa angielskiego; kandydatka na rozwódkę powróciła do męża, a „stara panna" dała po raz X-ty odkosza, wzdychającemu do jej ręki wiernie od lat dwudziestu, Generalowi Bridgenorth. Ona jedna tylko nie może pogodzić się z istniejącemi stosunkami, może dlatego, że nazywa się — Lesbia Grantham, prawdopodobnie nie bez ukrytej ironji autora?...

Ale jak powiedzieliśmy, treść jest tu rzeczą wprost trzecio-rzędną, tak samo jak w „Wielkim Kramie", i wielu innych sztukach Shaw'a, oczywiście jeśli mówimy o treści w znaczeniu fabuły komedjowej...

Główną i najciekawszą sprawą jest tu djalogowany traktat, rozłożony pomiędzy dwanaście osób, który Shaw wygłasza na temat współczesnego małżeństwa i jego „wielkich i małych niedoli". Jest to tak, jakgdybyśmy słuchali odczytu na temat bardzo ważny, ważki i aktualny, wygłoszonego przez usta niezmiernie inteligentne, mądre, dowcipne i w subtelnej ironji ostre.

Rzecz prosta, że aby taki odczyt był tą wysoką rozrywką kulturalną, jaką ze swego założenia być powinien, zależy to w równej mierze od prelegenta, jak i jego odbiorcy - słuchacza... Na „Nowej umowie małżeńskiej", słuchacz musi współpracować z autorem, musi myśleć ściśle i intensywnie. Nie wszyscy lubią ten rodzaj zabawy. Boy twierdzi, że publiczność przychodzi do teatru, aby się gapić i bawić, a kiedy jej się każe myśleć, powiada: „Rączki całuję, myśleć to ja potrafię w domu — i za darmo...".

Powodzenie lub niepowodzenie „Nowej umowy" będzie najwymowniejszym sprawdzianem, czy publiczność lwowska myśli tak samo?... Ze swej strony możemy ją tylko najgoręcej zachęcić do tej próby: argumentem jest tu i nazwisko wielkiego Shaw'a i poziom przedstawienia. —

Zaproszony tak uprzejmie przez Redakcję pisma do zastąpienia jej stałego krytyka, występuję niejako gościnnie...

Nowoczesny teatr chiński.

Nowoczesny teatr chiński zerwał z odwieczną tradycją dramatyzowania eposu bohaterskiego z dziejów Chin trzeciego wieku ery naszej. Wpływy nowoczesne odbiły się w Chinach także nader silnie na literaturze dramatycznej, ale nawet dramaty szekspirowskie przerabiane są tam na modłę chińską, zwykła zaś strawą, udzielaną zwolennikom teatru, stały się w Chinach udramatyzowane zdarzenia życia codziennego. Wczorajszy dramat bohaterski zastąpiły awantury miłosne młodzieży dzisiejszej.

Scena więc też zmieniła swój wygląd. Miejsce ładnego, spokojnego, bogato haftowanego, niebieskiego lub czerwonego tła z tkaniny jedwabnej, zajęły kulisy ruchome. Dyszące dymem i ogniem lokomotywy tekturowe przebiegają po scenie; na sztucznych falach kołyszą się również tekturowe motorówki; obracają się koła i tryby maszyn parowych; papierowe rumaki pędzą na wyścigi.

Niedawno przedstawiano na jednej ze scen chińskich smutną historję panny z dobrego domu, która zakochawszy się w młodym służącym, uciekła z nim od rodziców, zabrawszy z sobą szkatułkę z klejnotami. Ponieważ jednak rodzice panny byli bardzo wpływowi, aresztowano więc jej kochanka i wtrącono do więzienia pod zarzutem kradzieży. Losy nieszczęśliwej bohaterki wzbudzają współczucie śród młodzieży chińskiej, litującej się nad ofiarą „prawdziwej miłości". Osamotniona otrzymuje mnóstwo listów miłosnych i podarków od wielbicieli bezimiennych. Ale pozostaje wierna swemu kochankowi i niebawem musi udać się do szpitala, gdzie wydaje na świat dziecię. A dzieje się to prawie, że na scenie, przedstawiającej salę szpitalną.

Obraz realistyczny, ale tylko namalowany na zasłonie, stanowiącej tło. Widnieją tedy na niej namalowane białe łóżka, z namalowanemi, strasznie mizernemi chcremi, z namalowanemi flaszkami lekarstw i innemi utensyljami lekarskiemi i ze stojącym pod malowaną ścianą — namalowanym kościotrupem.

Zwłaszcza ten kościotrup sprawia silne wrażenie na widzach chińskich, którym „Memento mori" stoi wiecznie przed oczyma.

Ale, na sposób amerykański, sztuka kończy się dobrze, bohaterka odzyskuje swego kochanka, cieszy się owocem swej miłości i wszystko jest w porządku!

Jednolity front nauczycielski.

Fuzja Związku Nauczycieli Szkół średnich i powszechnych.

W dniach ostatnich odbył się XII. doroczny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. N. P. S. Sr. w Warszawie.

Po zagajeniu zjazdu i przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu głównego przystąpiono do sprawy ostatecznego połączenia obecnej organizacji ze Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Dyskusję nad regulaminem sekcji szkolnictwa średniego w nowej organizacji, której nazwa będzie „Związek Nauczycielstwa Polskiego",— przeprowadzono bardzo wyczerpująco w drugim dniu Zjazdu.

Rezultatem było uchwalenie wypracowanego przez Zarządy obu Związków regulaminu sekcji zapewniającego naucz. szkół średnich pełną autonomję w łonie nowego Związku a tem samem usunięto ostatnią formalną przeszkodę do połączenia.

Następny Zjazd Delegatów będzie obejmował już całe szkolnictwo powszechne i średnie, zgrupowane w Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbędzie się na wiosnę w roku 1931. Tak więc dwuletnie blisko przygotowania uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i dwie ideowo bliskie sobie organizacje tworzą już jedną całość.

Ponieważ aż do pierwszego Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego Związek Zaw. prowadzi agendy swoje nadal a tylko wyznacza 10-ciu członków do wspólnego Zarządu Głównego, dokonano wyborów nowego Zarządu Głównego i innych władz Związku Zaw. N. P. S. Średn. Do nowego Zarządu wchodzą z lwowskiego okręgu pp. Baran, Hollender, dr. Heilpern, Jaworska, Placzek, Sabatowska, Słowik, dr. Stroński, Żebrowski. Przewodniczącym Zarządu Głównego wybrano p. Jaworską Marję, zastępcami pp. Drzewieckiego i Forellego.

Zarówno wybór prezydjum Związku jak i zespół członków Zarządu Głównego świadczą o tem, że kierunek, reprezentowany przez Okręg Lwowsko-Wołyński i jego stanowisko uzyskało na Zjeździe Delegatów pełną aprobatę. — Zjazd miał charakter ściśle wewnętrzny tak, że oprócz przedstawiciela Zw. P. N. S. P. p. Nowickiego nikt z poza członków Związku nie był na Zjazd zaproszony.

Wieśniak zamordował lekarza.

Straszna zbrodnia w Komarnie.

Sambor, 19 grudnia. (PAT). Dziś około godz. 11-tej przed południem wydarzył się w Komarnie, pow. Rudki, wstrząsający wypadek. Oto do kancelarji lekarza miejscowego dra Teodora Blauera przybył wieśniak ze wsi Cissewice, niejaki Bunasz, prosząc o poradę. W chwili gdy lekarz sporządzał dla pacjenta receptę, wyjął Bunasz z przyniesionej ze sobą kobiałki wyostrzoną siekierę i ugodził nią lekarza dwukrotnie w tył głowy, zabijając go na miejscu. Aresztowany w czasie zeznań na policji symulował wpierw Bunasz obłąkanie, pomimo to w pewnej chwili jako przyczynę zbrodni podał, że dr. Blauer spowodował swego czasu śmierć jego żony przez nieumiejętne leczenie, za co Bunasz postanowił zemścić się. Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że ma się tu do czynienia z morderstwem, popełnionem z premedytacją.

Trzy konkursy na dzieła sztuki.

Sekcja artystów przy Komitecie Uczczenia Marszałka Piłsudskiego rozpisuje szereg konkursów na dzieła artystyczne, wyrażające ducha wielkości i pracy Polski, wkraczającej na nowo w życie wolnych narodów świata.

Konkursy dotyczą trzech dziedzin sztuki: literatury, plastyki i muzyki.

I. Konkurs literacki.

Konkurs literacki dotyczy wiersza lub poematu, objętości najwyżej 500 wierszy. Za najlepsze utwory przeznaczone są trzy nagrody: I-sza — 2.000 zł., II-ga — 1.000 zł., III-cia — 500 zł.

II. Konkurs plastyczny.

Przedmiotem kankursu ma być odbitka z drzeworytu lub litografji, przedstawiająca postać Józefa Piłsudskiego lub scenę z Jego życia. Celem konkursu jest uzyskanie prac graficznych, któreby nadawałyby się do powielania i użycia jako obrazy ścienne. Na konkurs mogą być nadsyłane wyłącznie prace dotąd niewystawiane i niepublikowane. Wykonanie może być jednobarwne, lub wielobarwne, lecz w tym wypadku ogranicza się ilość kolorów do czterech. Rozmiar plansz: krótszy bok nie mniejszy jak 20 cm., dłuższy nie większy, jak 50 cm. Nagrody: I-sza — 3.000 zł., II-ga — 2.000 zł., III-cia — 1.000 zł. i dwa zakupy po 500 zł. Odbitki nagrodzone stają się własnością Komitetu: prawo wyłącznego odbijania z prac wybranych do powielania może Komitet nabyć za sumę 3.000 zł.

III. Konkurs muzyczny.

Przedmiotem konkursu ma być marsz o charakterze bohaterskim na orkiestrę wojskową dla różnych rodzajów broni. Na konkurs mogą być nadsyłane tylko marsze niegrane i niedrukowane (wyciąg fortepianowy). Instrumentacja utworów nagrodzonych powierzona będzie autorowi lub innemu muzykowi, według uznania sądu konkursowego. Nagrody: I-sza — 3.000 zł., — II-ga — 2.000 zł., III-cia — 1.000 zł. W razie nadesłania większej ilości prac wartościowych, Komitet może udzielić parę nagród po 500 zł. w ilości według swego uznania. Komitet zastrzega sobie prawo nabycia praw autorskich prac nagrodzonych w sumie nieprzekraczającej 3.000 zł.

We Lwowie nie byłem bardzo dawno i ze szczerą radością oglądałem wczorajsze widowisko, cieszyłem się jego wysokim poziomem kulturalnym, reżyserskim i aktorskim. Kiedy się jest w Polsce — od lat z górą dwudziestu — krytykiem teatralnym, ma się w teatrze dawnych, dobrych znajomych i przyjaciół Z dawniejszych, nie bez wzruszenia oklaskiwałem doskonałe artystki, o których tylokrotnie pisałem z największem uznaniem, Zofję Dobrzańską (Alicja Bridgenorth) i zawsze posągowo piękną panią Barwińską (Lesbia Grantham).

Z gniewem i urazą natomiast patrzałem na świetnego artystę Chmielewskiego (Biskup Alfred Bridgenorth) i jedną z najbardziej utalentowanych a najmilszych artystek polskich p. „Kasię" Żbikowską (Pani Collins). Przeciw tym dwojgu buntował się mój partykularny patrjotyzm poznański: zubożyli mi bowiem w sposób dotkliwy Teatr Polski w Poznaniu, który luki przez ich wyjazd stworzonej, nie potrafił dotąd naprawić i niełatwo naprawi...

Nie mam natomiast żalu do młodego, bardzo zdolnego artysty, p. Kondradta (Ks. Antoni Soames), nie dlatego, bym uważał jego emigrację z Poznania, za korzystną z punktu widzenia interesów sceny poznańskiej, ale młody artysta nie miał tam takiego pola rozwoju, na jaki jego rzetelny talent, w pełni zasługiwał.

Z radością muszę stwierdzić poważny postęp, jaki uczynił od chwili wyjazdu z Poznania, gdzie niemal pierwsze stawiał kroki, p. Strzelecki (Generał Bridgenorth). Trudniej po jednem i to tak specjalnem widowisku wyrobić sobie zdanie o tych siłach miejscowych, które — podkreślam to rozmyślnie — miałem przyjemność widzieć po raz pierwszy. Była to prawdziwa przyjemność, gdyż wszystkie te panie i panowie spełnili poruczone sobie zadanie bez wyjątku poprawnie, niekiedy wprost pysznie.

W roli ukrytej, ale może najważniejszej, reżysera, zadebiutował jeden z najzdolniejszych reżyserów młodszej generacji, p. Wierciński. Patrzyłem na jego pracę przed paru laty w Poznaniu, kiedy był reżyserem w grupie „Reduty". Wczorajsze przedstawienie potwierdziło w zupełności wszystkie najpiękniejsze nadzieje, jakie rokowaliśmy niegdyś temu młodemu, oryginalnemu talentowi. —

Dekoracje p. Wł. Daszewskiego wysoce artystyczne i interesujące, tylko, zdaniem naszem, zupełnie nie na miejscu w sztuce Shaw'a, granej w strojach realistycznie współczesnych. To była stanowczo pomyłka.

W zastępstwie
Dr. Jerzy Koller.

Umarł człowiek, który wynalazł... „Maggi".

Maggi... Któż go nie zna? Te niewielkie kostki, lub flakoniki o długich, wąskich szyjkach, są równie dobrze znane śród wiecznych śniegów, jak pod zwrotnikami, są namiastką pożywności „chudych" potraw, któremi karmi się trzy czwarte ludzkości.

Człowiek, który wynalazł „Maggi" ma niewątpliwe zasługi wobec świata i należy mu się wdzięczne wspomnienie w chwili, gdy przyszła wiadomość o jego śmierci. Był nim John Dorrence, zmarły niedawno w Bostonie, kiedyś profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich.

Karjera tego „dobroczyńcy ludzkości" była niezwykła nawet jak na amerykańskie stosunki. Olbrzymi majątek, obliczany na setki miljonów dolarów, zdobył Dorrence dzięki owym małym kostkom, które w ciągu dziesiatków lat zdobyły na świecie popularność nie mniejszą od... gramofonu.

Dorrence, urodzony w 1858 roku, syn zwykłego farmera, otrzymał wykształcenie wyższe i obrał jako swą specjalność chemję. Poważne prace naukowe, dotyczące najbardziej skomplikowanych zagadnień chemicznych, zjednały mu sławę nie małą. Ale w Ameryce trudno zadowolić się samą sławą naukową. Młody uczony rzuca katedrę, laboratorja i ulegając potężnemu prądowi zdobycia karjery, wyjeżdża do Chicago, gdzie w dziale chemicznym fabryki konserw „Armoor et Company", pracuje nad wydobyciem z produktów spożywczych maksymalnej ilości „skondensowanej pożywności". Z fabryki konserw mięsnych przenosi się do fabryki konserw jarzyn i pewnego dnia dochodzi do bardzo prostego stwierdzenia: istnieją oto najróżnorodniejsze odmiany konserwowanych potraw stałych — niema natomiast zup i buljonów. Zdobyte doświadczenie ułatwia mu drogę poszukiwań i w roku 1900 pojawia się na rynku produkt, którego intrygująca nazwa wszystkich zaciekawia. Było to w okresie jednego z kolejnych krachów giełdowych i bezrobocia w Ameryce, tuż przed samemi świętami Bożego Narodzenia.

Ten „gwiazdkowy" podarunek dla najuboższej ludności amerykańskiej zyskał sobie tak wielkie uznanie wśród kobiet, że... po dwóch latach Dorrence był miljonerem, a żółte kosteczki „Maggi" stanowiły nieodzowną przyprawę każdego posiłku.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
20
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Teofila
Gr.-kat. Amwrozyja
[illegible]
Zachód g 15 m 24
Długość dnia g 8 m 04

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 20 bm., o godzinie 3 popoł.: „Kordjan" Słowackiego, w inscenizacji L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota, 20 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida" opera Verdi'ego.

Niedziela, 21 grudnia, o godz. 3.30 popoł.: „Jaś i Małgosia", baśń operowa Humperdincka. (Premjera. Przedstawienie dla dzieci po cenach zniżonych.)

Niedziela, 21 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 20 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

Niedziela, 21 grudnia, o godz. 3.30 popoł.: „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 21 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

TEATR MAŁY.

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 20 b. m. i w dni następne o godz. 7.30 wiecz.: „Roztwór prof. Pytla". Występ K. Justiana. Tani dzień.

W **Teatrze Rozmaitości** dwa pierwsze już przedstawienia komedji Shaw'a „Nowa umowa małżeńska" dowiodły zainteresowania publiczności lwowskiej tym utworem znakomitego autora.

UCIECHA: „Na zachód od Zanzibaru" z Lon Chaneyem oraz „Buster Keaton".

BAL L. O. P. P. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie rozpoczął przygotowania do tradycyjnego balu L. O. P. P., który w roku 1931 odbędzie się dnia 24 stycznia (sobota) w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Dnia 16 bm. odbyło się w Województwie pod przewodnictwem pani Wojewodziny Heleny Nakoniecznikow-Klukowskiej pierwsze posiedzenie Komitetu balowego Pań, na którem po zagajeniu p. prezesa inż. Rybickiego i referacie dyr. mjra Tigera uchwalono utworzyć dwie sekcje: bufetową i karnetową. Sądząc po pierwszych przygotowaniach Komitetu L. O. P. P. tak wcześnie podjętych, należy żywić nadzieję, że bal L. O. P. P. w roku 1931 nietylko dorówna swym poprzednikom, ale nawet przewyższy dotychczasowe bale, a do tej nadziei uprawniają ofiarna praca Komitetu pań i panów, licznie przygotowane efektowne niespodzianki, a przedewszystkiem tradycje balu L. O. P. P. który zawsze cieszył się nadzwyczajną popularnością najszerszych sfer towarzyskich miasta Lwowa.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 grudnia 1930, o godzinie 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. W. Teisseyre przedstawi pracę własną p. t. O możliwości objaśnienia złudzeń wizualnych co do t. zw. kanałów Marsa na zasadzie epeirogenezy ziemskiej; 2) Prof. H. Steinhaus przedstawi pracę p. St. Mazura p. t. Przyczynki do teorji szeregów; 3) Prof. J. Hirschler przedstawi pracę pny S. Vrtelówny p. t. Badania histologiczne nad gruczołem tarczykowym żarłaczy. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Koło Lwowskie Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji urządza ilustrowany filmem wykład p. dr. Morwitza p. t. „Konstantynopol", który odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 19.30 w pracowni geograficznej I. Państw. gimnazjum przy ul. Kubali 4, II p.

„Odpowiedź Treviranusowi". Dyrekcja I. państwowego Seminarjum naucz. żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie, solidaryzując się z Zrzeszeniem Kół Rodzicielskich Polskich Szkól Średnich Państw. i Pryw. w Małopolsce Wschodniej, przeznaczyła dochód z obchodu listopadowego na zakup łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" i przekazała na powyższy cel kwotę 112 zł. 30 gr. czekiem P. K. O. konto 153.324.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 7 do 14 bm. W niedzielę, 7 bm. zużyto 19360 m. sześc. wody; w poniedziałek, 8 bm. zużyto 19931 m. sz. wody; we wtorek, 9 bm. zużyto 23006 m. sz. wody; w środe, 10 bm. zużyto 23031 m. sz. wody; w czwartek, 11 bm. zużyto 22918 m. sz. wody; w piątek, 12 bm. zużyto 22690 m. sz. wody; w sobotę, 13 bm. zużyto 22374 m. sz. wody; w niedzielę, 14 bm. zużyto 19793 m. sz. wody.

Doroczny Bal Prasy, największy atut każdego karnawału, odbędzie się w dniu 31 stycznia 1931 r. Przygotowania doń są już w pełnym toku, zdążają one zaś do tego, by wieczór ten posiadał istotne walory towarzyskie i artystyczne, które mu bezsprzecznie zapewnią palmę pierwszeństwa wśród innych tego rodzaju imprez. Omawiane są już projekty, które nadadzą Balowi Prasy specjalne piętno i zapiszą go na długo w pamięci uczestniczek i uczestników eleganckiej zabawy. Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, utrzymując ośmnaście wdów po bardzo zasłużonych, bezimiennych najczęściej pracownikach pióra, oraz kilku emerytów, zasługuje na to, by społeczeństwo, wywzajemniając się raz do roku za wyświadczone mu usługi — tłumnym udziałem w Balu Prasy podkreśliło swój stały kontakt z prasą. Niechaj więc każdy zapisze sobie w kalendarzyku kieszonkowym: 31 stycznia — Bal Prasy!

Wojew. Koło Pań dla współpracy z LOPP.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej buduje w Warszawie Cywilną Szkołę Obrony Przeciwgazowej dla szkolenia personalu, który ma organizować obronę przeciwgazową wśród ludności cywilnej.

Dla przysporzenia Komitetowi budowy Szkoły funduszów i dla ściślejszej współpracy z nim powstało w Warszawie, pomyślane jako organizacja na całą Polskę, Koło Pań, które pozostaje pod protektoratem Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Celem zorganizowania we Lwowie oddziału wspomnianego Koła, odbyło się dnia 16 grudnia b. r. w sali sesyjnej Województwa pod przewodnictwem pani Wojewodziny Heleny Nakoniecznikow - Klukowskiej posiedzenie organizacyjne.

Zebranie zagaił prezes inż. Rybicki, wskazując na cele oraz prace, jakie Koło Pań podjęłoby w przyszłości, celem wspłpracy z LOPP.

Po powzięciu uchwały, zawiązującej Wojewódzkie Koło, zebranie postanowiło zaprosić do zarządu Koła: p. Aleksandrowicz Anielę, p. Prezydentową Brzozowską Helenę, p. Wicewojewodzinę Drojanowską Barbarę, p. starościnę Eckhardtową Helenę, p. starościnę Gallasową Marję, p. hr. Gołuchowską Zofję, p. prezesową Laskownicką Izabellę, księżnę Lubomirską Eleonorę, p. rektorową Minkiewiczową Zofję, p. Wojewodzinę Nakoniecznikow - Klukowską Helenę, p. generałową Popowiczową Władysławę, p. Praschilównę Helenę i p. generałową Römmlową Marję.

W **Teatrze Małym** jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem doskonała farsa „Perfumy mojej żony", w której do łez bawi wyborny sekstet aktorski z pp. Żbikowską, Morską, M. Zniczem na czele. Popołudniówkę niedzielna po cenach zniżonych wypełni wyborna „Pierwsza pani Selby" z Katarzyną Żbikowską w roli tytułowej. — W poniedziałek premjera lekkiej komedji Kelemana i Geyera „Skandal w Savoy'u", w której reżyserję powierzono p. Krasnowieckiemu, wykonanie zaś artystom tej miary, co pp. Malanowicz, Miedzińska, Brodniewicz, M. Znicz, Przystawski i Dąbrowski.

Premjera nowej operetki „Noc w San Sebastiano" Benatzky'ego zapowiada się świetnie zarówno pod względem wykonania, jak tła dekoracyjno - kostjumowego i bogactwa efektów tanecznych. Zwłaszcza oryginalne tańce hiszpańskie znajdą tu szerokie zastosowanie. Reżyserja Folańskiego, batuta Górzyńskiego, dekoracje Jarockiego, dział choreograficzny Statkiewicza — całość zatem w pewnych rękach. Po raz pierwszy ukaże się świetna ta operetka w pierwsze święto Bożego Narodzenia na scenie Teatru Wielkiego.

Trzy ostatnie tanie dni w Teatrze Nowości z występem Kazimierza Justiana, znakomitego artysty Teatru Narodowego odbędą się dziś, w sobotę, dnia 20, jutro, w niedzielę, dnia 21 i w poniedziałek, dnia 22 b. m. Dana będzie arcywesoła komedja „Roztwór prof. Pytla", w świetnej obsadzie z ulubieńcami lwowskiej publiczności z nieporównanymi K. Justianem, M. Tatrzańskim i dyr. L. Czarnowskim.

Najbliższą premjerą Teatru Nowośic będzie „Trójka hultajska", słynny wodewil, który wznowiony w ubiegłym sezonie w Wilnie z Jaraczem w roli szewca, cieszył się olbrzymiem powodzeniem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wesołe kobietki" oraz „Podróż poślubna". Filmy dźwiękowe.
CASINO: „Marjanna". Film dźwiękowy.
CHIMERA: „Biała księżna" z Polą Negri.
FATAMORGANA: „Ja chcę na płótno"
GRAŻYNA: „Siódme przykazanie".
KOPERNIK: „Z Byrdem do Bieguna południowego" oraz „Trzej przyjaciele".
LEW: „Wyspa zatopionych okrętów", dram. erot. i „Niebezpieczny flirt", dram. sensac. komicz. — dźwiękowce.
MARYSIEŃKA: „Z Byrdem do Bieguna południowego" oraz „Trzej przyjaciele".
OAZA: „Książęta na wygnaniu". Dwie
PALACE: „Tragedja kochanków — dźwiękowiec.
PAN: „Dziewczyna z Kairu".
PASAŻ: „Rif i Raf jako strzelcy".
PROMIEŃ: „Wieczna miłość" oraz „Martwy krzyk".
RAJ: „Syn białych gór". Dźwiękowy.
SPLENDID: „Sygnał wśród burzy" („Ratujcie nasze dusze").
STYLOWY: Clara Bow jako „Rudowłosa" oraz „Ostatnia karawana".

Odczyt przez radjo. Członek zrzeszenia artystów plastyków „ARTES", art. mal. Aleksander Riemer wygłosi dnia 22 grudnia odczyt przez radjo na temat: „Artysta, obraz i publiczność" o godz. 20.00.

Zarząd Wojewódzki Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski komunikuje, że lokal Związku Wojewódzkiego mieści się przy ul. Akademickiej l. 24, I p. Godziny urzędowania od 14-tej do 21-szej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Jednocześnie Zarząd Związku Wojewódzkiego powiadamia, że prowadzi kurs P. W. i W. F. dla młodzieży rzemieślniczej, handlowej oraz szkól zawodowych.

Zarząd „Rodziny Sierocej", zakładu sierót po poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich, apeluje do społeczeństwa, by zakupy tytoniu, papierosów, specjalnych kolekcji gwiazdkowych, stempli, znaczków pocztowych, tutek, bibułek, kart do gry, zapałek oraz galanterji tytoniowej, uskuteczniało w sklepie tytoniowym „Rodziny Sierocej" przy pl Marjackim l. 10, czem przyczyni się do zdobywania funduszów, potrzebnych na utrzymanie i wychowanie kilkudziesięciu sierót po wojskowych. Równocześnie zawiadamiamy, że w wymienionym sklepie mieści się również przedsprzedaż biletów do Teatrów Miejskich.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet urządza 21 bm. w lokalu własnym, ul. Grodzickich 1, I p. Wielki Kiermasz Gwiazdkowy w godz. od 10 rano do 8 wieczorem.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę, 21 bm., o godz. 10.30 przedpoł. w kinoteatrze „Marysieńka" odbędzie się wykład: „O niebezpieczeństwie grypy", który wygłosi dr. Władysław Ciepielowski. Wykład ilustrują przeźrocza. Początek punktualnie o godzinie 10.30 przedpoł.

Z powodu feryj świątecznych Bożego Narodzenia kończy Okr. Ośrodek W. F. ćwiczenia w salach gimnastycznych dnia 20 bm. następne lekcje rozpoczną się 7 stycznia 1931.

Nowa mogiła. W naszem mieście zmarł onegdaj, po dłuższej, ciężkiej chorobie, Bronisław Czerny, emerytowany naczelnik wydziału Kuratorjum szkolnego okręgu lwowskiego, długoletni członek b. Rady szkolnej krajowej, przeżywszy lat 69. Jako urzędnik odznaczał się wielką sumiennością, taktem i uczynnością. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro, w niedzielę, 21 b. m., z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 27.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Wystawa zrzeszenia artystów plastyków „ARTES".** Dnia 14 bm. została w gmachu Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie otwarta wystawa zrzeszenia artystów plastyków „ARTES". W wystawie tej wzięli udział następujący artyści: Otto Hahn, Ludwik Lille, Jerzy Janisch, Aleks. Krzywobłocki, Margit Reichówna, Aleks. Riemer, Roman Sielski, Henryk Streng, Ludwik Tyrowicz. Na otwarciu wystawy wygłosił art. mal. L. Lille odczyt na temat współczesnego malarstwa. Wystawa, obejmująca malarstwo, grafikę i architekturę zaznajomiła społeczeństwo stanisławowskie z nowemi prądami w [illegible]

BRZEŚĆ N. BUGIEM. **Ku czci Kochanowskiego.** Dnia 14 bm. w największej w Brześciu sali gimnazjum im. Traugutta odbył się z inicjatywy Naczelnika Wydziału szkół średnich P. K. O. S. p. Stanisława Ćwikowskiego uroczysty obchód 400-nej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Urzędnicy w Rosji sowieckiej.

Po przewrotach rewolucyjnych w Rosji na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w administracji cywilnej i wojskowej często stawali ludzie, których poprzedniem zajęciem była praca fizyczna, i którzy nie mieli w pracy umysłowej takiej wprawy, jaką zazwyczaj daje wykształcenie średnie lub wyższe. Ludzie ci często po kilku latach zapadali na osobliwą chorobę, noszącą nazwę „wczesnego inwalidztwa psychicznego". Lekarz rosyjski Kasanin opisał tę chorobę. Spotykano ją u młodych urzędników między 20 i 30 rokiem życia. Ludzie ci odznaczali się znacznie zwiększoną wrażliwością i małą wydajnością pracy; później następowała zupełna utrata energji i niezdolność do wypełniania swoich obowiązków. W mózgu tych urzędników zachodziły zmiany chorobowe. Kasanin twierdzi, że „inwalidów psychicznych" nie znajdywano dotychczas wśród ludzi w tak młodym wieku, którzy pracują wyłącznie fizycznie, ani też wśród tych, którzy pracują umysłowo po przebytych studjach średnich lub wyższych.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 21 grudnia.

LWÓW (381). Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej: Godz. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa. Napływającą bardzo licznie korespondencję w sprawach programowych omówi dyrektor programowy p. J. S. Petry. Skrzynka ta, która jest terenem dyskusji w sprawach programowych, stała się już ważnem ogniwem łączności między radjosłuchaczami a rozgłośnią. — Godz. 16.55: stała audycja tygodniowa p. t.: „? ? ?" (Trzy pytajniki), wygłosi p. Marjusz Nowina.

Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15—14.00: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. — 14.00—14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy: „Chów królików" — wygł. p. Maurycy Trybulski. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy: „Praca podstawowa dobrobytu rolnictwa" — wygł. p. ink. Wojciech Chmielecki. — 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) Obrazek Lucyny Krzemienieckiej pt. „U prząśniczek wiezornica". 2) „Historja zapałki" — opowie red. Tadeusz Niwiński. 3) „Jedziemy motocyklem" — wyk. wujaszek Jaś. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omów dyr. progr. p. J. S. Petry. — 16.35: Płyta gramofonowa. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „O książce gwiazdkowej" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. — 16.55: ? ? ? Trzy pytajniki — wygł. p. Marjusz Nowina. — 17.10: Płyta gramofonowa. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, Reprez. Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Stuprocentowy Amerykanin" — wygł. p. Marja Zawistowicz-Szczepańska. — 19.40: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 20.00: Transmisja słuchowiska z Warszawy. Krasicki-Rodoć, satyry zradjofonizowane. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki węgierskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Aurel Koch (baryt.). — Kwadrans literacki. „Wilja malarzy" Zygmunta Bartkiewicza. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Duma" — wygłosi p. inż. Jan Grabowski. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert solistów — 22.50—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, 22 grudnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ: Godz. 17.05: P. Wanda Richard, autorka szeregu artykułów w czasopismach kobiecych, wygłosi pogadankę na aktualny temat: „Jak stroić choinkę", w której poruszy to zagadnienie z punktu widzenia estetyki. — 19.25: Komunikat przedświąteczny Związku Młodzieży Polskiej. 20.00: W ramach stałej audycji tygodniowej, Kwadransa dla artystów plastyków, której celem jest danie możności poszczególnym artystom plastykom, wystawiającym swe dzieła na Wystawach we Lwowie, wypowiedzenia się na temat swej twórczości, artysta malarz p. Al. Riemer wygłosi prelekcję p. t. „Artysta, obraz i publiczność".

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty na żądanie radjosłuchaczy.) Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) Opowiadanie „O aksamitnym kocie", pióra J. Borowiczowej. Program dla młodzieży: 2) „Z moich wspomnień brazylijskich" — wygł. Jul. Krzewiński. — 16.45: „Gaz jako opał w gospodarstwie domowem" — omówi p. Zalewska. — 17.05: „Jak stroić choinkę" — wygł. p. Wanda Richard. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Amerykański laureat Nobla" — Sinclair Lewis — wygł. prof. Roman Dybowski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z „Gastronomji". — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Komunikat przedświąteczny Związku Młodzieży Polskiej. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Kwadrans dla artystów plastyków. P. Al. Riemer wygłosi: „Artysta, obraz i publiczność". — 20.15: Transmisja z Warszawy. Pogadanka. — 20.30: Transmisja z Warszawy. W. Jacobi: Operetka „Targ na dziewczęta". — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Boże Narodzenie na wsi" — wygłosi red. Jan Sokolicz-Wroczyński. — 22.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Z sali koncertowej.

Egon Petri.

Egon Petri, ogólnie znany jako jeden z najwybitniejszych wykonawców Bacha, wystąpił tym razem z programem, którego lwia część poświęcona była kompozycjom mistrza z Eisenach. Temu też doborowi programu zawdzięczamy szereg najgłębszych wrażeń artystycznych, jakie mogą stać się udziałem słuchacza na sali koncertowej, zwłaszcza, że były to przeważnie utwory rzadko grywane przez naszych pianistów. I tak na pierwszem miejscu „Capriccio" opiewające odjazd ukochanego brata, jedyna kompozycja „programowa" Bacha, której jednakowoż sama treść muzyczna występuje — obok programu — jako czynnik samowystarczalny sam sobie. Dalej — najpiękniejszy punkt programu: pięć chorałów, wykonanych z tak mistrzowskiem rozłożeniem barw dźwiękowych i znajomością struktury polifonicznej, oraz niesłychaną głębią wyrazu. Wreszcie Preludjum organowe i fuga D-dur.

W drugiej części programu usłyszeliśmy Sonatę B-dur op. 106 Beethovena, której zwłaszcza środkowe części zagrane były bardzo pięknie (subtelne traktowanie rytmiki Scherza!); pierwsze Allegro w ogólnem ujęciu stylistycznem dawało pole do dyskusji. Pieśni Schuberta w transkrypcji Liszta miały dużo wdzięku i szczerości, jakkolwiek krąg myślowy i emocjonalny tych rzeczy nie zdaje się odpowiadać tak bezpośrednio predyspozycjom wrodzonym koncertanta.

Odnośnie do strony czysto technicznej wszelkie superlatywy nie będą przesadą. Gra Petriego — jak to zresztą wiemy już z jego występów w latach poprzednich — jest pod tym względem zupełnie doskonała, bez względu na różnice stylistyczne, warunkujące w poszczególnych kompozycjach różne typy techniki.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Sprawa o naruszenie prawa autorskiego.

Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale Karnym, pod przewodnictwem sędziego Krassowskiego rozpoznawał w dniu 12 bm. nową sprawę o pogwałcenie prawa autorskiego. Adwokat Jan Lesman, radca prawny Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks", wystąpił tym razem w imieniu popularnego kompozytora Warszawskiego (Warsa) przeciwko zespołowi muzycznemu restauracji „Bar Okocimski". Członkowie zespołu muzycznego oskarżeni zostali o to, że wykonywali utwór Warsa p. t. „Salem Alejkum" bez jego zezwolenia. Ponieważ okazało się, że kierownik zespołu Ignacy Melodysta, wprowadził w błąd swych kolegów, twierdząc, że posiada zezwolenie Warszawskiego, przeto sąd uniewinnił Rudolfa Kocha i Henryka Szymulskiego, natomiast Melodystę skazał na 500 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, oraz zwrot kosztów procesu.

„Stulecie postępu".

Wystawa Wszechświatowa w Chicago.

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie Postępu" odbędzie się w Chicago (Stany Zjednoczone) w r. 1933. Przygotowania do wystawy są już w całej pełni, w budowie znajduje się olbrzymia hala Komunikacji, długa na 300 metrów o kopule wysokości 37 metrów.

Celem wystawy w Chicago jest naoczne, realne zademonstrowanie publiczności związku, w jakim pozostają z naturą najdonioślejsze wynalazki i odkrycia naukowe oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka. Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny, narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennem, w fabryce, w domu.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI.

Max Goryński. Wie Sowiet-Russland von Europa ferngehalten wurde. — Die Weichselschlacht (6—26 August 1920). Danzig 1930. Danziger Zeitungsverlags - Gesellschaft m. b. H.

Nowoczesna historja mało zna zdarzeń większego znaczenia, aniżeli bitwa pod Warszawą z r. 1920. Równocześnie zaś niewiele też jest zdarzeń, któreby na równie z nią mało były doceniane. A jednak faktem jest, że w owej chwili nietylko Polska a cała Europa przeżyła chwile wielkiej grozy i niebezpieczeństwa. Gdyby bitwa pod Warszawą nie była się skończyła rozgromieniem bolszewików, to wraz z Polską cała środkowa Europa byłaby stanęła otworem dla sowieckiej inwazji i dla komunistycznej propagandy, którym chyba tylko z największym wysiłkiem byłaby potrafiła stawić czoło.

W Polsce pisano już wiele o tem wiekopomnem zdarzeniu. Pisali historycy, wojskowi a nawet politycy. Niestety zdarzało się nieraz, że całemu temu wybitnie wojennemu faktowi i faktom po nim następującym, nadawano zabarwienie polityczne, pod tym katem widzenia je traktowano i przekształcono i stąd o nich też wiele powiedziano nieprawdy.

Swą omawianą książką spełnił p. Goryński podwójne zadanie. Z jednej strony, opierając się ściśle na obszernym materjale źródłowym, skreślił rzeczywistą prawdę historyczną w sposób bezstronny i naukowy; z drugiej zaś — wydając rzecz w języku niemieckim — umożliwił dotarcie tej prawdy również do zagranicy.

Autor opisując całą wojnę polsko-bolszewicką, która faktycznie rozpoczęła się już w lutym r. 1919, kreśli między innemi także wyprawę kijowską. Stwierdza przytem, że wobec konsolidującej się i coraz energiczniej na Zachód prącej armji bolszewickiej, dowództwo polskie musiało się zdecydować na kontrofensywę. Siły polskie były jeszcze tak nieznaczne, że o defensywie na froncie, dłuższym niż 1.000 km. wogóle myśleć nie było można. Pozostała jedyna tylko możliwość ratunku a to skierowanie silnego ataku na front rosyjski. To było przyczyną, dlaczego w dniu 25 kwietnia 1920 pod naczelnem dowództwem Marszałka Piłsudskiego siły polskie ruszyły w kierunku Kijowa.

Przeważną część książki zajmuje opis bitwy pod Warszawą, której plan w najdrobniejszych szczegółach został opracowany przez Marszałka Piłsudskiego. Potem następuje omówienie wszystkich dalszych bojów aż do chwili podpisania preliminarza pokojowego w dniu 12 października 1920 względnie zawieszenia broni w dniu 18 tego samego miesiąca.

Te dwa dni położyły kres wielkiej wyprawie zdobywczej, jaką przedsięwzięła sowiecka rewolucja przeciw Polsce i przeciw zachodowi a którą jeszcze w listopadzie 1918 r. zapowiedział i rozpoczął Trocki. Wielka armja rewolucyjna została rozbita. Zaś na zachodniej granicy Rosji sowieckiej nastąpił pierwszy silny montaż granicy potężnego i rosnącego w siły Państwa Polskiego.

Jakkolwiek książka traktuje całe zagadnienie głównie z punktu widzenia strategicznego, to jednak przez swój ciekawy i barwny sposób przedstawiania rzeczy, jest interesującą lekturą dla każdego Polaka i Europejczyka.

Zaznaczyć wkońcu wypada, że opracowanie tej kwestii, dokonane przez p. Goryńskiego, na ogół odpowiada badaniom nad bitwą warszawską, prowadzonym przez Wojskowe Biuro Historyczne.

A. L.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 grudnia.

Sytuacja bez zmiany.

Ceny nadal na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89—8.89'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9130—8.9145, Londyn 43.32—43.34, Zurych 173.10—173.16, Praga 26.44—26.48, Wiedeń 125.60—125.66, Berlin 212.75—212.80. — Ruch mały przy podaży dostatecznej.

Na Giełdzie w akcjach zastój. — Ruch nieco żywszy w papierach państwowych. Płacono za 5 proc. pożyczkę konwers. 50, za dolarówkę 55 i za inwestyc. 98.

Tendencja na ogół słabsza.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 grudnia 1930

Berlin	169·19·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·17·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Warszawa	79·69 50	Rima	63·10
Zurych	137·54·00	Skoda	286 00
Kopenhaga	189·50·00	Cement	78·50
Londyn	34·43·75	Browary	106·50
Medjolan	37·11·00	Alpiny	18 00
N. Jork	708·65 00	Berg u. Hüt.	552·—
Paryż	27·84 25	Poldi Hutten	111·75
Praga	21 03 —	Prager Eisen	546·50
Renta majowa	1·17 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·15 5	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86·60	Zieleniewski	22·—
Bankverein	16 30	Apollo	124·00
Kompas	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·50
Kolej półn.	13 65 00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·00
Kreditanstalt	46·85	Karpaty	2·70
Hipoteczny	61·50	Galicja	19·—
Landerbank	22·—	Schodnica	10 —

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 grudnia 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	9·50
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	40·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	13·25
Bank Polski	153·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	43·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	105 50
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	3·50
Węgiel	35·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	21·00	Rudzki	10·00
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	31·00	Wysoka	135·00

4% pożyczka inwestycyjna 97·00
5% pożyczka dolarowa 54·50·00
5% pożyczka konwersyjna 50·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 47·50
6% pożyczka dolarowa 1920 68·00
7% pożyczka stabilizacyjna 78·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 grudnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·06	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·65·00	Holandja	359·26·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·33·00
Nowy Jork	8·91·04	Paryż	35·05·05
Berlin	212·70·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·47·05	Szwajcarja	173·30·00
Sztokholm	239·50·00	Wiedeń	125·63·00
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·23 0

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XVI. 3147/29/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 28 stycznia 1931 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, lwh. 3216/II. Oznaczenie realności: Dom parterowy we Lwowie, przy ul. Bocznej Białohorskiej i parcela bud. lk. 4319/18 gm. kat. Lwów, na której dom ten stoi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 22.412 zł. Najniższa oferta 11.206 zł. Do realności lwh. 3216/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: szopa, wygódka, studnia i sztachety, oszacowane na 175 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11760-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 2 grudnia 1930.

III. E. 3801/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 stycznia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności whl. 1022/I m. Lwowa, dwupiętrowa kamienica przy ul. Łazarza 9. Najniższa oferta 62.644 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział III.

Lwów, dnia 20 listopada 1930. 11761-3

E. 217/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1930 o godzinie 9 pod Nr. 2 odbędzie się licytacja 7/18 części realności gminy Zaradawa, oszacowanych na 2380 zł. 28 gr. Najniższa oferta 1586 zł. 66 gr. 11829

Sąd powiatowy.

Sieniawa, 25 listopada 1930.

E. 842/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1931 o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności Lspisu Nr. 80 w Ryglicach. Cena szacunkowa 13.770 zł. Najniższa oferta 7.026 zł. 60 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 7.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 28 listopada 1930. 11833

E. 1167/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 6/72 i 93/6240 części realności lwh. 8 gminy Chojnik. Cena szacunkowa 2991 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1994 zł. 4 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 7. 11832

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 28 listopada 1930.

E. 4053/29. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem biuro Nr. 4 licytacja połowy realności objętej whl. 6030 gminy Sokal, ocenionej na 18.920 zł. Najniższa oferta wynosi 9.460 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11830

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 28 listopada 1930.

E. 10846/29/10. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Dużyńca w Koniuchowie odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 8 o godzinie 10 przedpołudniem dnia 21 stycznia 1931 licytacja 3/4 i 3/32 części realności whl. 449 Hołobutów, składającej się z parceli gruntowej 2830 stanowiącej sianożęć raz do roku kośną. Jako przynależność 100 drzew brzozowych i krzaki brzozowe i osikowe, jakich wartość jest wliczona do ceny szacunkowej. Wartość szacunkowa 1631 zł. 34 gr. Najniższa oferta 1087 zł. 56 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11831

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 listopada 1930.

E. 2979/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 10.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 11 licytacyjna sprzedaż nieruchomości a to 3 morgowego kompleksu gruntu ornego w Henrykówce położonego w granicach od wschodu las, od zachodu grunt Józefa Berezowskiego, od południa droga publiczna, od północy las gminny. Wartość szacunkowa wynosi 2690.64 zł. najniższa oferta 1793.56 zł. 11767

Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 27 listopada 1930.

E. 1499/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 8.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja nieruchomości w Demidowie położonej a to realności stanowiącej obejście pod l. konskr. 58, obejmującej plac zabudowany, z chatą, komórką i ogrodem, obszaru około 675 m²., wydzielonej z pbud. 55/1, 219 i pgr. 133/5 i 138/1. Wartość szacunkowa wynosi razem 1030 zł. najniższa oferta 365 zł. i 200 zł. 11766

Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 27 listopada 1930.

E. 1319/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 stycznia 1931 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja 2/8 części realności whl. 808, 3/8 części realności 1519, 1723, 2119 ks. gr. kat. Nowy Sącz wraz z dwoma domami parterowemi i budynkami gospodarczemi. Wartość szacunkowa 1) realności 8000 zł., 2) 648 zł., 3) 2322 zł., 4) 1428 zł. Najniższa oferta 1) realności 4000 zł., 2) 162 zł., 3) 1548 zł., 4) 952 zł. — Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 11781

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 24 listopada 1930.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM blankiet wekslowy na sumę 500 zł., podpisany przez Dra Tadeusza Ostrowskiego i Jadwigę Dąbrowską, zgubiony w środę, dnia 17 grudnia 1930.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny prywatnego ciężarowego samochodu marki NAG nr. LW. 91054 właściciel Lwowskie Tow. Akc. Browarów S. A.

W. SOMERSET MAUGHAM. 5)

Honolulu.

(Przekład autoryzowany Stelli Olgierd)

Winter poczynił potrzebne przygotowania i po obiedzie udaliśmy się na brzeg morza. Łódź okrętowa czekała już na nas, wsiedliśmy więc i popłynęliśmy. Skuner stał na kotwicy o kawałek drogi od portu, niedaleko grobli portowej. Jadąc wzdłuż okrętu, usłyszałem dźwięk ukalele. Wdrapaliśmy się po drabince.

— Sądzę, że jest w kajucie — ozwał się Winter, idąc naprzód, by mi wskazać drogę.

Była to mała kajuta, zaśmiecona i brudna, ze stołem pod jedną ścianą i szeroką ławą dookoła, na której — przypuszczam, sypiali ci pasażerowie, którzy decydowali się odbywać drogę takim skunerem. Lampa naftowa rzucała słabe światło, na ukalele grała dziewczyna - krajówka, a Butler siedział rozwalony, napół leżąc na krześle, z głową opartą o jej barki, ramieniem obejmując ją w pasie.

— Niech pan sobie nie przeszkadza, kapitanie — przemówił Winter żartobliwie.

— Przychodzicie w sam czas — odparł Butler, podnosząc się i wymieniając z nami uścisk dłoni. — Czem panom można służyć?

Była ciepła noc i poprzez otwarte drzwi można było widzieć niezliczone gwiazdy na prawie granatowem niebie. Kapitan Butler miał na sobie koszulkę bez rękawów, ukazującą jego tłuste, białe ramiona i parę nie do uwierzenia brudnych spodni. Stopy miał bose, natomiast na kędzierzawej głowie tkwił mu bardzo stary, zupełnie zdeformowany kapelusz pilśniowy.

— Pozwolą panowie, że ich przedstawię tej panience. Czyż nie wygląda, jak brzoskwinia?

Wymieniliśmy uścisk dłoni z bardzo ładną osobą. Była o wiele wyższa od kapitana i nawet szeroka, fałdowana spódnica, jaką misjonarze przeszłej generacji z uwagi na obyczajność, narzucali wbrew ich woli, krajówkom, nie mogła ukryć piękności jej kształtów. Można było tylko podejrzewać, że wiek zaciąży kiedyś na niej pewną korpulentnością, tymczasem jednak była pełna powabu i żywości. Jej bronzowa skóra miała nadzwyczajną przejrzystość, a oczy były poprostu wspaniałe. Ciemne włosy, bardzo gęste i bogate, zwinięte miała dookoła głowy w gruby warkocz. Na powitanie uśmiechnęła się czarująco naturalnym uśmiechem, w którym pokazała zęby drobne, równe i białe. Była bezwątpienia jednem z najmilszych stworzeń, jakie zdarzyło mi się widzieć. Łatwo było spostrzec, że kapitan był zakochany po uszy... Nie mógł oderwać od niej oczu; dłonie mimowoli wyciągały mu się ku niej, aby ją dotknąć. To było bardzo łatwe do zrozumienia; ale co mi się wydawało dziwniejsze, to to, że i dziewczyna widocznie była w nim zakochana. W oczach jej płonął ogień, który nie mógł mylić, a usta jej rozchylały się lekko, jak gdyby z westchnieniem pożądania. To budziło dreszcze. A nawet było nieco wzruszające i nie mogłem nic na to poradzić, odczuwając coś w tym rodzaju. Co miał tutaj do czynienia intruz wśród tej zakochanej pary? Żałowałem, że mnie tu Winter przyprowadził. I zdawało mi się naraz, że ponura kajuta przybrała inny wygląd tak, że wydała mi się miejscem stosownem i odpowiedniem dla takiej bezgranicznej miłości.

Mam wrażenie, że nigdy nie zapomnę tego skunera w porcie Honolulu, zatłoczonym okrętami, oderwanego od reszty świata, tu, pod bezmiarem gwiaździstego nieba. Lubię myśleć o tych dwojgu zakochanych, żeglujących razem w nocy, poprzez puste przestworza Pacyfiku, od jednej zielonej, pagórkowatej wyspy, ku drugiej. Lekki powiew romantyczności delikatnie chłodzi mi policzki...

A przecież Butler był chyba ostatnim człowiekiem na świecie, którego można było posądzać o romantyczność i trudno byłoby powiedzieć, co w niej mogło obudzić miłość ku jego osobie. Tak, jak był teraz ubrany, wyglądał jeszcze mniej pociągająco, niż zwykle, a okrągłe okulary nadawały jego okrągłej twarzy wyraz cherubina w karykaturze. Widok jego przywodził na myśl raczej jakiegoś pisarczyka, rozmowa zaś była naszpikowana osobliwościami amerykańskiemi i dlatego przykro mi, że powtarzając tutaj historję, jaką nieco później opowiedział mi kapitan, będę musiał opowiedzieć ją tylko swojemi słowami, przez to może stracić na żywości. Nie potrafił wypowiedzieć żadnego zdania bez klątwy, chociażby dobrodusznej i, mimo, że sposób jego mówienia mógłby urazić tylko przesadnie skromne uszy, w druku wydawałby się nieokrzesanym. Był to człowiek lubiący radość : to może przyczyniało się niemało do jego sukcesów, odnoszonych w miłości; albowiem kobiety, po największej części stworzenia płoche, nużą się nadzwyczaj prędko powagą, z jaką je traktują mężczyźni, a rzadko natomiast mogą się oprzeć błaznom, którzy pobudzają je do śmiechu. Poczucie żartu u kobiet jest niewyrobione. Djana z Efezu gotowa jest zawsze rzucić roztropność na cztery wiatry dla czerwono - nosego komedjanta, siedzącego na własnym kapeluszu. Chcę przez to powiedzieć, że kapitan Butler miał w sobie pewien urok. Gdybym nie wiedział bo o tragicznej historji rozbicia się okrętu, nigdybym nie był przypuścił, że miał jakiekolwiek troski w życiu.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**. — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.